Nr. 276 Kraków, wtorek 10 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

W obliczu wojny domowej w Niemczech.

Balfour przeciw uczestnictwu Rosyi w kongresie. — Przemowa kom. Piłsudskiego do oficerów koalicyi.

Burżuazyjni szerzyciele anarchii.

W „Dwogroszówce" endeckiej znajdujemy artykuł wstępny, zatytułowany „Uchwały Łęczyckie".

W „podniosłych słowach" reklamuje ona.... zdumiewające wprost błazeństwo. Posłuchajmy naprzód próbek owej reklamy: „Budzi się już naturalny, **zdrowy odruch odporu**, by nie uledz powszechniej zarazie. Co więcej, budzi się już **inicyatywa ratowania zagrożonej Ojczyzny.** Za czasów dawnej Rzeczypospolitej, gdy ją zalewał **potop wrogów** i wewnętrznej anarchii — powstawały konfederacye ku jej obronie. Z małej mieściny Tyszowiec wyszedł potężny ruch, który uratował kraj od zguby..."

A oto, co się rekomenduje takimi szumnymi frazesami! Już nie jakiś złośliwy atak na pierwszy rząd polski, ale poprostu **akt bezmyślnego szerzenia zamętu.**

Bo zważmy, co się stać miało wedle „Gazety Porannej 2 grosze" w Łęczycy.

Uchwalono tam: dokonać wyborów do sejmu ustawodawczego w dn. 20 grudnia (a więc w innej dacie, niż ustanowił dekret rządowy) na podstawie **podziału na okręgi, projektowanego przez prof. Buzka;** wezwać inne powiaty, by na tych samych zasadach wyborów dokonały; wezwać posłów z Galicyi i zaboru pruskiego, by łącznie z wybranymi (??) w Kongresówce i z sąsiednich gubernii wschodnich zebrali się w dn. 27 grudnia w południe w katedrze warszawskiej.

Dla dokonania wyborów ma być utworzony powiatowy komitet wyborczy

Oto ów „potężny ruch", przed którym czołem bije „Dwugroszówka"... Bufonada, nie mająca sobie nic równego... Złośliwi kretyni, którzy podsunęli ciemniejszym współobywatelom ten projekt nie rozumieją wprost tego, że „dzikie" wybory, gdyby się nawet dały przeprowadzić, nie miałyby zgoła żadnej wartości, że takie wichrzenia, o ileby — jak przypuszczają — głupstwo łęczyckie znalazło gdziekolwiek oddźwięk, rozbiłyby sejm ustawodawczy w zarodku...O bezmyślności kompletnej aranżerów tej nowej farsy — świadczy to, że chcąc ugodzić w rząd — godzą w Sejm.

A przytem jeszcze jedno: jak szerzyciele burżuazyjnej anarchii obrali byli w Warszawie rocznicę listopadową za termin hajdamackiego napadu na biura prezyd. gabinetu, tak samo w Łęczycy obrali sobie tę rocznicową datę, ażeby ją upamiętnić w mieście swoimi uchwałami.

A „Dwugroszówka" rośnie z radości, że znalazła się Abdera — rdzennie-endecka!

Oficerowie koalicyjni u komendanta Piłsudskiego.

Warszawski „Kur. Poranny" donosi:

Wczoraj o g. 11 i pół rano zgłosiła się do Komendanta Piłsudskiego delegacya uwolnionych z obozu jeńców, a przebywających w Warszawie oficerów wojsk koalicyjnych. Śród delegacyi znajdowali się oficerowie francuscy, Belgijczyk i Amerykanin z kapitanem sztabu, Francuzem na czele.

Do przyjmującego delegacyę Komendanta wygłosił w języku francuskim przemówienie powitalne kapitan.

Komendant Piłsudski odpowiedział w te słowa:

„Drodzy panowie. Dziękując Wam za uczucia, które Was do mnie przywiodły, jakich wyrazem były słowa p. Kapitana witam Was serdecznie w stolicy ziemi polskiej, wolnej od niewielu dni .Witam Was, jako przedstawicieli bohaterskiej armii koalicyi. Mojem gorącem życzeniem jest, aby pobyt Wasz w naszej gościnie był dla Was jaknajbardziej jaskrawym kontrastem do miesięcy, spędzonych w smutnej niewoli germańskiej; abyście zaś całkowicie czuli się wolnymi wydałem rozkaz pozwalający Wam na noszenie broni, tej broni, której nasza Ojczyzna i my wolność zawdzięczamy. Raz jeszcze witam Was, drodzy panowie. Pragnąłbym bardzo, abyście zaprzyjaźnili się z moimi żołnierzami, dla których jesteście z pewnością najdroższymi i najserdeczniejszymi towarzyszami".

Po audyencyi sztab Wodza Naczelnego podejmował gości śniadaniem, przy którem wznoszono zdrowie armii koalicyjnych i polskiej. W końcu adjutant Kom. Piłsudskiego rotmistrz Wieniawa Długoszewski zwrócił się do gości mówiąc: „Ponieważ dzięki Wam jesteśmy u siebie, więc prosimy Was, abyście byli u nas, jak u siebie" i — wręczył swoją szablę przywódcy delegacyi.

Krwawy piątek w Berlinie.

Według sprawozdania urzędowego wypadki, które rozegrały się w piątek w Berlinie przedstawiają się następująco:

„Do gmachu parlamentu wtargnął większy oddział żołnierzy z karabinami maszynowymi, którzy rzekomo z polecenia rządu Eberta-Haasego obsadzili wyjścia i **uwięzili członków wydziału wykonawczego Rady R. i Ż.** Gdy się potem okazało, że nadużyto imienia Eberta-Haasego, żołnierze opuścili gmach.

Tegoż dnia po wielkiem zgromadzeniu bezrobotnych tłum demonstrujących pociągnął ulicami Berlina. Gdy uczestnicy zbliżali się do ulic Chaussee i Inwalidów z domów **poczęto do nich strzelać z karabinów maszynowych".**

Bliższe szczegóły podaje biuro Wolffa:

Inwalidzi wojenni, urlopnicy i bezrobotni, wszyscy nieuzbrojeni, ciągnęli pochodem przez ulice Berlina. Na skrzyżowaniu ulic Chausse i Inwalidów oddział wojska gwardyjskiego, tak zwani „Maikaefer" zatrzymali pochód, wzywając do rozejścia się. Gdy demonstraci wzbraniali się uczynić zadość rozkazowi padło kilka strzałów, które były sygnałem powszechnej strzelaniny. Zabitych jest 16 ludzi, 15 rannych z nich 13 ciężko. Całe zajście spowodował **rozkaz generalnej komendy wojsk gwardyjskich,** która wysłała żołnierzy przeciw demonstrującemu tłumowi.

MANIFESTACYA LIEBKNECHTOWCÓW.

Jak donosi „Abend" wielki pochód demonstrantów z automobilem, na którym były ustawione karabiny maszynowe, przeciągał popołudniu pod wodzą Liebknechta ulicą „Unter den Linden". — Przed każdym z publicznych budynków wygłaszano mowy przeciw Scheidemannowi i jego towarzyszom. Gdy tłum chciał przypuścić szturm do biblioteki, straż bezpieczeństwa ustawiła karabiny maszynowe. Rozległy się wołania z tłumu: „Nie strzelać!", a następnie demonstranci rozeszli się. Przed budynkiem komendy stłoczył się tysięczny tłum. Przemawiał Liebknecht, złorzecząc komendantowi Welsowi. Po nim. mówili inni mówcy, którzy wzywali tłum, aby się uzbroił i wypędził Welsa i Scheidemanna. Do ataku na gmach komendy nie przyszło.

* * *

Dotychczasowe informacye nie dają jednak wyjaśnienia, kto właściwie spowodował krwawe starcie. Zapatrywania socyalistów większości pod tym względem różnią się od zapatrywań niezależnych. „Vorwaerts" tłómaczy to następująco:

Manifestacye żołnierzy, które doprowadziły do rozlewu krwi wywołane zostały przez wiadomość, że grupa Spartakusa po 3 wielkich zgromadzeniach ma przedsięwziąć zamach stanu. Oddziały wojsk, wiernych rządowi, zetknąwszy się z demonstrującym tłumem zostały wezwane do wydania broni i do wzięcia udziału w pochodzie. Gdy żołnierze wzbraniali się to uczynić, padły strzały, na które wojsko odpowiedziało.

Socyaliści większości zrzucają zatem winę na grupę Spartakusa, która swoją gwałtowną agitacyą przeciw rządowi doprowadziła do roznamiętnienia szerokich mas.

SPRAWCY NIEUDAŁEGO ZAMACHU.

Berlińska Rada komisarzy lud. stwierdziła dotąd, że zlecenie ujęcia komitetu wykonawczego udzielone zostało wicefeldweblowi Fischerowi przez niejakiego Martena i dwóch urzędników urzędu spraw zagranicznych: mianowicie hr. Matouschka i Reinhabena. Marten podobnie jak Fischer zostali aresztowani, podczas gdy dwaj inni uciekli. Zarządzono ich aresztowanie.

Przeciw członkom urzędu spraw zagranicznych, których obciążył aresztowany wczoraj przed budynkiem sejmu pruskiego wicefeldwebel Fischer, wdrożono na zlecenie sekretarza stanu Solfa dochodzenia.

STRAJK GENERALNY W BERLINIE.

„Rothe Fahne", organ radykalnej grupy socyalistycznej „Spartakusa" w Berlinie ogłosił wezwanie do strejku generalnego. W wielkich przedsiębiorstwach metalowych wezwanie znalazło posłuch.

Przeciw lichwie.

W sprawie zwalczania lichwy odbył się w niedzielę wieczór w Sokole krak. wiec ze wszystkich sfer obywatelstwa, zwołany przez Komitet dla zwalczania lichwy urzędującej przy P. K. L.

Referował dr **Skąpski,** który podniósł, że lichwa stała się dziś **klęską narodową,** wyhodowana przez rząd austryacki. Najlepszą kara na lichwiarzy jest **konfiskata majątków,** zdobytych oszukańczym sposobem. P. K. L. organizuje osobne trybunały i sądy dla karania lichwiarzy, które działać muszą bezwzględnie i karać kogo wypadnie czy to będzie **starosta** czy **komisarz policyjny, obszarnik, czy też żyd** wywożący zboże za granicę. Przedewszystkiem tępić nam trzeba **wielkich lichwiarzy** i tu społeczeństwo powinno przyjść Komitetowi z pomocą, wskazując lichwiarzy i fakta zdzierstwa lichwiarskiego.

Wreszcie mowca proponuje, zwrócić się do rządu warszawskiego o pomoc w tej akcyi, gdyż jest to jedyny rząd polski, **który ma siłę.**

Bezstronne i rzeczowe w przeważnej części wywody referenta, zeszpecone zostały — niestety — przez parę zbytecznych wycieczek w stronę rządu warszawskigo, usiłujących go dyskredytować.

W szerszej dyskusyi przemawiali pp. Trylski, tow. dr Drobner Józef, tow. Grochol i wielu innych, podnosząc konieczność energicznego zwalczania lichwiarzy i wzywając zgromadzonych do organizowania się w konsumy, gdyż te mogą korzystnie przeciwdziałać szalejącej lichwie.

Podnosiły się głosy, przeciw magistratowi, który też grzeszy wiele uprawianiem lichwy.

W końcu uchwalono rezolucye wzywające

wszystkie urzędy i władze lokalne w kraju do rozpoczęcia energicznej walki z lichwiarzami i zwracające się do rządu w Warszawie, by akcyi tej przyszedł z pomocą przez wydanie odpowiednich zarządzeń i ustaw przeciw lichwie, oraz rezolucyę tow. dra Drobnera, który żądał wszczęcia przeciw lichwie nietylko represyi karnej, lecz metodycznej akcyi zapobiegawczej. Należy władze oczyścić z tych ludzi, którzy protegowali akcye paskarskie i zaniechać tego, by władze aprowizujące miasta uzyskując towary z bezpośredniego źródła dostosowywały ich ceny do cen paskarskich dla pokrycia swych długów i deficytów, bo takie postępowanie usprawiedliwia poniekąd ceny lichwiarskie. Zadaniem zaś samego społeczeństwa winno być łączenie się w wielkie i silne związki spożywców, tak by w miejsce central producentów wstąpić mogły centrale samych konsumentów.

* * *

Od tow. Dr Józefa Drobnera otrzymujemy następujące pismo:

W dzisiejszym numerze „Gońca" zamieszczono rzekome sprawozdanie z mego przemówienia na wczorajszym wiecu przeciw lichwie, pod sensacyjnym tytułem: **Dr Drobner przeciw 8 godzin. dniu(!) pracy.**

Otóż w sprawozdaniu tem jest tylko tyle prawdy, że przemawiałem na wiecu. Co do 8 godzinnego dnia pracy to przeciw okrzykom ze sali zaznaczyłem wyraźnie, że nietylko teorya socyalistyczna, ale i doświadczenie, jak n. p. w górnictwie, wykazały już dostatecznie, że produkcya nie traci na skróceniu dnia pracy, siły bowiem ludzkie mają swe granice i wyczerpują się przez zbyt długie natężenie. Jedynie o całkowitej socyalizacyi fabryk wyraziłem się, że jest ona w tej chwili jeszcze niemożliwa do przeprowadzenia, jestto bowiem sprawa międzynarodowa i nie można ze względu na konkurencyę sąsiedniej produkcyi czeskiej i niemieckiej w danej chwili przez nieuwarunkowaną ewolucyę spowodować zniszczenia rodzimego przemysłu. Niemniej sprawa ta stanie się aktualną w bliższej czy dalszej przyszłości.

Zdzierstwa kamieniczników.

Kamienicznicy rozpoczęli atak na lokatorów i zewsząd słyszy się narzekania, że ci, którzy na wojnie porobili znakomite interesa, z robotnika i biednego urzędnika chcą skórę zedrzeć. Rozpoczyna się orgja podnoszenia czynszów, widocznie w przekonaniu, że w czasie, kiedy rozluźniły się fugi dawnego nieporządku, a nowego ładu niepodobna jeszcze było utworzyć, wszystko kamienicznikom ujdzie bezkarnie, a sterotyzowana biedota ostatni cent będzie powolnie znosiła do bezdennych kieszeni rabusiów.

Czemże oni są w stanie usprawiedliwić podwyżkę? Czy nowe ciężary na nich nałożono, czy drożyzna wzrosła? Odwrotnie — wszystkie produkty tanieją niemal z każdym dniem, a co do ciężarów, to nawet dawnych kamienicznicy uiszczać nie chcą. Czynsze jednak coraz wyższe z biednej klasy robotniczej zdzierają. Temu bezprawnemu postępowaniu położyć wreszcie należy kres. I gdyby lokatorzy, a w szczególności klasa robotnicza starała się wykorzystać obowiązujące ustawy i rozporządzenia, garstka paskarzy mieszkaniowych nie odważyłaby się na podwyżkę czynszów, lecz musiałaby się zadowolnić wzrostem wartości swych domów, dopóki lud nie przeprowadzi ich uspołecznienie.

Ale kamienicznicy prowokują i przyspieszają bieg wypadków które niesie ze sobą rewolucya w Polsce. Swojem postępowaniem wywołują wrzenie, zmuszają do solidarności robotników i proletaryat inteligencyi, zmuszają ich do zrozumienia wspólności swego interesu klasowego, dla wspólnej walki klasowej.

Narazie mogą się robotnicy przeciw podwyżkom czynszów i wypowiedzeniu w ramach obowiązującego rozporządzenia min. z 26 paźdz. 1918 Nr. 381 „O ochronie lokatorów" bardzo skutecznie bronić. Rozporządzenie to chroni najemców i podnajemców. Podwyższenie czynszów możliwe jest tylko o tyle, o ile zaistnieją warunki w rozporządzeniu z 26 paźdz. br. wyszczególnione.

Z ostatniej chwili.

MAJĄTEK EXCESARZA POD KONFISKATĄ.

Rząd pruski zarządził tymczasową konfiskatę całej prywatnej własności Wilhelma II.

UWIĘZIENIE NIEM. MILIARDERÓW Z „CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU".

Rada R. i Ż. w Mühlheim uwięziła kilku wielkich przemysłowców, okręgu reńskiego pod zarzutem zdrady państwa, której obwinieni mieli się dopuścić przez nakłanianie koalicyi do obsadzenia terytoryów przemysłowych Niemiec.

Z teatru miejskiego.

Repertuar teatru im. Słowackiego przebywa teraz jakąś dziwną strefę polskiej komedyi współczesnej. Znajduje się mianowicie pod znakiem „właściciela ziemskiego". Jakiś ojciec, jakaś córka, zuch dziewczyna, w lakierowanych cholewkach i szkockiej spódniczce, jakiś młody, który się kocha i chce ożenić. ..Ona zaś z początku nie chce, a potem chce... Jakaś dobrotliwa bezmyślność, która zbija, skrzętnie z potocznego życia wyłowione dowcipy, w dyalogi, a dyalogi sklecą w akty. Żadnej myśli, żadnej formy, żadnego ruchu... Bezbarwna otchłań komunałów, upstrzona sałatką „parku scenicznego" i wnętrzem płóciennego pokoju kulis.

W „Gorącej krwi" p. M. Fijałkowskiego, prócz p. Pancewiczowej, która była miłą, wdzięczną i naturalną w roli rozwódki, prócz p. Nowakowskiego, który był szczery, jako konkurent, — pani Zielińska i p. Żarski grali tak, jakby chcieli źle się przysłużyć odtwarzanej sztuce. P. Zielińska (rola zucha-dziewczyny w cholewkach) nie uchwyciła różnicy, jaka zachodzi między rezolutnością a opryskliwą gburowatością. Nie ujęła różnicy, jaka jest przecie między temperamentem a automatyczną bieganiną po scenie w obojętnych kierunkach. Taksamo p. Żarski zatarł różnicę, jaka istnieje między skruszonym don Juanem a kabaretowym zjadaczem serc.

P. Sosnowski, grając rolę ojca-właściciela oraz reżyserując tę sztukę dał dowód wielkiej cierpliwej lojalności, jaka przystoi artyście, który umiejąc kuć w marmurze, w ostateczności i z twarogu coś ulepi. jk.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 9 grudnia.

CURIOSSUM ZACIEKŁOŚCI ENDECKIEJ. „Nowa Gazeta" konfrontuje **dwie oceny** świeżo ogłoszonej ordynacyi wyborczej do polskiego Sejmu Ustawodawczego **w jednym i tym samym organie — endeckiej „Gazecie Warszawskiej".**

W artykule rozumowanym usiłowano dowieść, że rząd obecny nie był w stanie ułożyć sam ordynacyi, lecz posiłkował się opracowaniem Biura prasy społecznej, zatwierdzonem przez rząd Świeżyńskiego.

Coprawda, wynikałoby z tego, że i rząd Świeżyńskiego również nie układał sam projektu... Świadczyłoby to dalej, że rząd Moraczewskiego nie odrzuca wszystkiego, co pozostało po poprzednikach.

Ale posłuchajmy, jak to wypada w „Gaz. Warszawskiej". Oto z artykułu „Handel wyborczy":

Ordynacya wyborcza ogłoszona przez rząd p. Moraczewskiego, **nie została przezeń stworzona, ale była napisana przez Biuro Pracy Społecznej. Projekt Biura zatwierdził rząd p. Świeżyńskiego,** rząd ludowy wprowadził do tego projektu jedną tylko drobną zmianę.

A oto kronikarski artykulik: „O ordynacyi wyborczej"...

„Na wczorajszem zgromadzeniu C. T. R. p. Bohdan Wasiutyński w dłuższym referacie zastanawiał się nad ordynacyą wyborczą do sejmu ustawodawczego wydaną przez rząd p. Moraczewskiego. Referent i szereg mowców **poddali tę ordynacyę surowej krytyce.** Zarzucano jej szereg braków, które minister spraw wewnętrznych będzie musiał uzupełniać w osobnych rozporządzeniach. Pomiędzy innemi brak ścisłego określenia, kto jest obywatelem państwa polskiego i kto może brać udział w wyborach.

Pozatem przepisy o wyborach proporcyonalnych są tak ułożone, że mogą być wyzyskane na korzyść skrajnych partyj lewicowych i żydów".

Słowem, **narodowy demokrata** p. Wasiutyński, nie wiedząc o tem, iż organ naczelny jego stronnictwa dochodzić chce imieniem tegoż... ojcostwa ordynacyi wyborczej, wydanej z podpisem obecnego rządu, wykrył w niej partyjność socyalistyczno-żydowską. Tak dzieje się, gdy tak niewybredni przeciwnicy chcą za wszelką cenę szkalować, ale nie umówią się pomiędzy sobą, jak to czynić.

NA CZEŚĆ OFICERÓW KOALICYJNYCH. Dzienniki warszawskie donoszą: Z inicyatywy ministeryum spraw zewnętrznych odbyło się 7. b. m. w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie na cześć oficerów koalicyjnych, powracających z niewoli niemieckiej, z obozu dla jeńców w Prusach wschodnich. Zajęli oni 18 lóż I. piętra i 2 loże przysceniczne.

Dawono operę „Gioconda".

Przed rozpoczęciem drugiego aktu z loży przyscenicznej delegat ministeryum dr Wacław Orłowski w dłuższem przemówieniu sławił męstwo wojsk koalicyjnych, kończąc okrzykiem na cześć koalicyi.

Goście odpowiadali...

Muzyka grała Marsyliankę i mazurka Dąbrowskiego.

Publiczność, zapełniająca teatr, brała żywy udział w okazywaniu sympatyi gościom, którym towarzyszyli w lożach referenci i urzędnicy ministeryalni oraz oficerowie wojsk polskich.

Po ukończeniu przedstawienia, gości zaproszono do salonów poza lożą urzędową, gdzie podejmowano ich zakąską i herbatą.

Po przemówieniu oficyalnem dr W. Jodki rozpoczął się szereg mów, przeplatanych pieśniami.

MĄKA WOJSKOWA DLA LUDNOŚCI CYWILNEJ. Z chwilą objęcia rządów przez władze polskie posiadała Filia Zakładu obrotu zbożem w Krakowie zaledwie kilka wagonów mąki. — Zamach Ukraińców powstrzymał wszelki dowóz ze wschodniej Galicyi, a nadto ogołocił Lwów z posiadanych zapasów.

Onegdaj odbyła się w tej sprawie konferencya u gen. Gołogórskiego. Wojskowość zgodziła się natychmiast wypożyczyć trzysta wagnów zboża i mąki do dyspozycyi Zakładu obrotu zbożem z tem, że zboże to ma być zwrócone z przyszłych kontyngentów. — Lwów otrzyma z tego 100 wagonów.

Państwa koalicyjne wysłały już uwiadomienie o wysyłce zboża dla Polski drogą okrężną Odessa—Rumunia a cena tego zboża jest niższa przeszło o połowę od naszych cen maksymalnych.

ZEBRANIE SEKCYI AKAD. P. P. S. D. odbędzie się we wtorek o godz. 7 z porządkiem dziennym: Kwestya agrarna w Polsce. Wszyscy koledzy w sekcyi zapisani zechcą punktualnie przybyć.

ZGROMADZENIE PARTYJNE w sprawie wyborów odbędzie się w Podgórzu d. 11 b. m. o g. 6 wieczór. Dnia 12 bm. o g. 6 wieczór odbędzie się publiczne zgromadzenie kobiet.

W DĘBNIKACH odbyło się w dn. 8 grudnia zgromadzenie, na którem przewodniczył tow. **Pankiewicz.** O wyborach do Konstytuanty i konieczności zsolidaryzowania się całego ludu pracującego w jeden obóz przeciw reakcyi endeckoklerykalnej, by z wyborów wyszła, większość robotniczo-chłopska — referował tow. **Müller.**

W obszernej i rzeczowej dyskusyi przemawiali tt. Dąbrowski, Tohr, Jaśkiewicz i Wiśniewska, która nawoływała kobiety by się politycznie uświadamiały i wzięły tłumny udział w głosowaniu na listę partyi socyalistycznej.

Uchwalono popierać Rząd Ludowy w Warszawie wszystkimi siłami i dołożyć wszelkich starań by z urny wyborczej wyszli reprezentanci woli pracującego ludu.

W CZARNEJ WSI odbyło się zgromadzenie w niedzielę. Przewodniczyła tow. **Ziembówna,** referował tow. **Rachnacher.** W dyskusyi przemawiali tt. Grochal i Figiel Uchwalono rezolucyę popierającą Rząd Ludowy i wzywającą klasę pracującą do głosowania przy wyborach do Konstytuanty, tylko na listy socyalistyczne.

Na zgromadzeniu zebrano na fundusz wyborczy kwotę 47 K 67 h.

W STRÓŻACH NIŻNICH odbyło się w dniu 2 grudnia publiczne zgromadzenie, na którem referował tow. Piotrowski. Po wygłoszeniu referatu przystąpiono do wyboru radnych do rady gminnej z 4 koła wyborczego, następnie uchwalono na wniosek tow. Piotrowskiego jednogłośnie popierać Rząd robotniczo-chłopski.

JAK ŻYŁA GŁÓWNA KWATERA PODCZAS WOJNY? Przy badaniu zapasów głównej kwatery niemieckiej zastano 156 wagonów węgla, 600 cetnarów słoniny 34 cetnary masła i wielką ilość najwybredniejszych konserw. Panowie z głównej kwatery mogli przy tych zapasach spodziewać się, że — „przetrzymają".

Zawiadomienia partyjne.

BLOKI NA FUNDUSZ WYBORCZY.

Komitety Miejscowe oraz Rady robotnicze zgłoszą natychmiast telegraficznie lub telefonicznie zapotrzebowanie bloków na Fundusz Wyborczy. Bloki są po 40 hal., 1, 2 i 5 kor.

BACZNOŚĆ SEKRETARZE KOMITETÓW MIEJSCOWYCH!

Tow. Sekretarze Komitetów Miejscowych oraz Rad robotniczych zechcą nadsyłać bezzwłocznie

1) Dokładne sprawozdania z ruchu wyborczego, sprawozdania ze zgromadzeń zarówno naszych jak i wrogich ludowi.

2) Wszelkie wydawnictwa, afisze, odezwy, pisma ulotne it. p. zarówno wydane przez nasze partyjne miejscowe organizacye, jak i przez przeciwników.

3) Zawiadamiać natychmiast o wszelkich zgromadzeniach przeciwników, a nie czekając na ewent. przyjazd referentów z Krakowa brać jak najżywszy udział w dyskusyi na tych zgromadzeniach, aby zaznaczyć stanowisko Partyi do omawianej sprawy względnie odpierać kłamstwa i zarzuty przeciwników.

4) Informować ustawicznie, jaknajdokładniej Komitet wykonawczy o całym ruchu wyborczym prowincyi.

Telegrafujcie (depesze nadawać jako „pilne!") i telefonujcie, w sprawach ważnych i nagłych; na pisanie listów nie ma czasu!

Kraków, dnia 8 grudnia 1918.

Klemensiewicz.

Jezuicka taktyka.

ENDECKA ZDRADA PRZY ROBOCIE.

Endecya usiłuje teraz wykorzystać (zwłaszcza w Królestwie) fakt bezrobocia (zwłaszcza wśród robotników powracających z Niemiec) i demagogicznie rzuca hasło — chleba i pracy! Dlaczego rząd robotniczy o tem nie myśli?

Ale rząd robotniczy dawno o tem już pamiętał. Jak wiadomo, na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono wyasygnować **1,200.000 marek na zapomogi dla robotników, powracających** obecnie z Prus do okręgu łódzkiego. **Ponadto uchwalono przeznaczyć 250,000.000 m. na roboty publiczne,** głównie na budowę dróg, oraz urządzenia municypalne.

I endecy to oczywiście wiedzą...

O cóż więc chodzi? O to, że endecka burżuazya nie chce dawać pieniędzy rządowi — w nadziei, że jego ludowe uchwały będą niewykonane z powodu braku pieniędzy.

Prawdziwy jezuityzm.

Z jednej strony: gdzie jest pomoc dla bezrobotnych? Taki to jest rząd ludowy? Z drugiej — nie damy rządowi pieniędzy na tę pomoc!

Jest to świadomy sabotaż i jezuityzm:

Warszawska endecka „Dwugroszówka" z miną bankiera, który gotówkę ma, ale jej nie da, podkpiwa sobie z uchwały ministrów, pisząc:

„Wszelkie uchwały gabinetu ministrów, zmierzające do wydatkowania olbrzymich sum na roboty publiczne, dopóki ciż sami ministrowie nie zapełnią kas państwa — są **demagogią lub śmiesznością**, przypominającą dowcip Zagłoby o darowywaniu Niderlandów Szwedom.

Robotnik jednak pozna się na tej jezuickiej metodzie!

Narodowa demokracya w Londynie.

Pod tym tytułem podaje „Nowa Gazeta" korespondencyę z Londynu, w której wobec przesadnego wmawiania w opinię znakomitych wpływów, jakie ma endecya wśród całej koalicyi, wykazuje nicość tych wpływów w Anglii.

Z korespondencyi owej przytoczymy poniżej ważniejsze ustępy:

Główną kwaterą Polskiego Komitetu Narodowego jest Paryż, a nie Londyn, ponieważ ministerstwo francuskie łoży na koszta utrzymania komitetów i z tego powodu udziela protekcyi swym pupilom.

W Londynie oficyalnym przedstawicielem jest hr. Sobański, ale właściwym kierownikiem jest S. Kozicki, mimo, iż źle włada językiem angielskim.

Dmowski po przyjeździe z Rosyi z końcem 1916 r. nawiązał i odnowił stosunki we wszystkich sferach życia politycznego i umysłowego Anglii. Przyjechał z listami polecającymi od Sazonowa, wprowadzony został oficyalnie przez Beckendorffa na przyjęciu w ambasadzie rosyjskiej. Lord Robert Cecil wyniósł wówczas ujemne wrażenie z rozmowy z Dmowskim, który opierał nadzieje na orędziu Mikołaja do wojska i floty. Zajmował on wówczas stanowisko, że publicznie o niepodległości mówić nie wolno, jedynie poufnie wspominać o niej, jako o „ideale dalekim".

W tym okresie zaproszony przez uniwersytet w Cambidge na wygłoszenie odczytu o Polsce w seryi p. n. „Rosya" popełnił tę nieostrożność, że oświadczył — a odczyt wydano drukiem — iż losy Polski są zapewnione, bo spoczywają w ręku „Najmiłościwszego Pana Mikołaja II."

Po rewolucyi marcowej n-decy w dalszym ciągu przyjeżdżali do Anglii za paszportami rosyjskiej służby wywiadowczej sztabu generalnego i cieszyli się względami i ułatwieniami ambasady rosyjskiej.

Tłumaczy się to tem, że od początku uprawiali politykę zohydzania rewolucyi rosyjskiej i inspirowali artykuły przeciwko rewolucyjnej Rosyi oraz dostarczali wiadomości kołom skrajnej reakcyi w Anglii.

Zoryentowawszy się, że rewolucyjna Rosya jest w Anglii wysoce niepopularna (w sferach oficyalnych i wśród publiczności, poza kołami opozycyi i ruchu robotniczego) zdecydowali się na jawną propagandę hasła niepodległości.

Dmowski wydał w czerwcu czy w lipcu 1917 r. monografię, drukowaną jako rękopis, który rozesłał do polityków i do prasy, a w której propagował ideę wielkiej Polski o 36 milionach mieszkańców z ekspansyą na wschód.

Główny wysiłek skierowany był jednak na zdobycie sobie prasy Dmowski nawiązał stosunki towarzyskie i rozmawiał z naczelnymi redaktorami wszystkich bodaj organów prasy i tygodników, nie wyłączając prawicy socyalistycznej („New Statesman"), był on nieźle wydziany w salonach ako zręczny „raconteur" i dobrze poinformowany rozmówca"...

Korespondent wyjaśnia dalej, co najbardziej szkodziło Dmowskiemu:

Anglicy — pisze — nie mają zaufania ani szacunku dla rzeczników „małych narodów", który na propagandę i instytucye swoje czerpią z funduszów koalicyjnych. Wprawdzie rząd angielski niewiele dopłacał do funduszów, łożonych przez Francyę na Komitet Narodowy, ale sam fakt brania pieniędzy postawił stosunki na innej stopie. N. p. pomimo wszelkie wysiłki Dmowskiego nie udało mu się ani razu uzyskać w Londynie rozmowy z Lloyd Georgem, chociaż Paderewski śniadał na Dawning Street.

Kampania denuncyatorska n-decka była mile widziana przez tajną policyę i polityczne biura ministerstwa wojny, dopóki n-decy denuncyowali socyalistów, przejeżdżających przez Anglię do Rosyi i dostarczali nazwisk polskich niepodległościowców dla wpisania na czarną listę angielskiej cenzury.

Ale gdy ośmieleni tym endecy zaczęli denuncyować swych przeciwników w prasie i urzędach angielskich i gdy jedna po drugiej denuncyacye Polaków okazywały się fałszywemi — rozpoczęła się reakcya, która doprowadziła do tego, iż wybitni politycy, dotąd otaczający Dmowskiego swym poparciem, zaczęli go zwalczać. W rezultacie nawet „najpoteżniejszy organ prasy angielskiej „Times" przeszedł do wrogiego n-decyi obozu.

Największe po „Timesie" pismo „Manchester Guardian" zwalcza imiennie Dmowskiego i P. K. N., oraz atakuje stale Foreign Office za udzielanie im poparcia. Ponieważ „Manchester Guardian", jako rzecznik wpływowego liberalizmu angielskiego, oraz potężny organ przemysłu stoi na Wilsonowskiem stanowisku i pragnie utrwalenia i t. zw. demokracyi, oraz co ważniejsze — pragnie, aby rząd angielski był w kontakcie z przedstawicielstwem szerokich mas ludowych w każdym kraju, zwalcza on N.-D., jako reakcyę społeczną i antysemitów.

Podobne stanowisko zajmuje b. wpływowy tygodnik „New Europe", który prowadzi specyalną kampanię przeciwko P. K. N., a za uznaniem t. zw. demokracyi polskiej i Piłsudskiego. Jest to tygodnik redagowany przez grupę złożoną ze znawców spraw europejskich, a zwłaszcza słowiańszczyzny; członkowie redakcyi prawie wszyscy są wysokimi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych lub t. zw. min. informacyi.

Jedynym organem prasy, **który bez zastrzeżeń** popiera P. K. N., jest „Morning Post", organ skrajnej reakcyi, stojący dotąd w opozycyi do Lloyd George'a nawet, organ zresztą, który jako reprezentacya angielskiego junkierstwa jest po cichu zwolennikiem ugody z monarchicznymi czynnikami na całym świecie. Jawnie propaguje ideę odtworzenia caratu, popiera monarchię w Niemczech i chętnieby po cichu zawarł z Niemcami ugodę. Fanatycznie zwalcza 14 punktów Wilson i ideę Ligi narodów. Ale o Polsce pisze pod dyktandem Kozickiego. Posiada bardzo dobre inofrmacye z Polski i chwilami popierał austryackie rozwiązanie sprawy polskiej.

Oświadczenia Balfoura.

Londyn. (Reuter). W rozmowie z przedstawicielem „Associated Press" oświadczył Balfour, że zdaniem jego spotkanie w Paryżu, które nastąpi w tym miesiącu, będzie tylko wstępną konferencyą, poświęconą formalnościom. Właściwa konferencya odbędzie się z początkiem przyszłego roku. Ta druga konferencya ma formułować wszystkie ważne warunki układu, będzie ona najważniejszą i najdłuższą. Po jej zakończeniu zaproszeni będą przedstawiciele nieprzyjacielscy i układy będą ratyfikowane.

Według zapatrywania Balfoura najważniejszą sprawą, jaką się będzie miała zajmować konferencya pokojowa, jest sprawa związku narodów. Balfour sądzi, że związek narodów jest absolutną konieczności, jeżeli wojna ma mieć wszystkie swe dobre następstwa, których po niej oczekiwano. Musi on być czemś więcej, niż środkiem do zapobiegania wojnie. Wilson wyraził się, że świat musi być zapewniony dla demokracyi. Balfour nie sądzi, iżby świat można przez to uczynić zapewnionym dla demokracyi, że się pomnoży liczbę państw demokratycznych. Nie myśli on specyalnie przy tem o Niemczech, lecz o nowych państwach, które powstają na wschodzie Europy. Nie należy sądzić, żeby uniemożliwiono wszelką krzywdę, gdyby miało się doprowadzić do takich stosunków, ponieważ między sąsiadującemi ze sobą demokracyami musi powstać rywalizacya, która taksamo doprowadzi do wojny, jak gdyby forma rządu była inną. Kilku krytyków powiedziało, że zmiany w Europie zbałkanizują ją. — Mowca oczekuje czegoś innego. Związek narodów będzie konieczny nietylko w celu powstrzymania zbrodniczej chciwości, lecz także i w tym celu, aby lekkomyślne kraje powstrzymać od zbyt pospiesznego wdawania się w wojnę. Nie można mówić o demokracyi, jak tylko w krajach, które osiągnęły względnie wysoki stopień cywilizacyi. Związek narodów będzie kuratorem krajów mniej rozwiniętych.

Na zapytanie, czy Rosya będzie zastąpiona na konferencyi, oświadczył Balfour: Trudno jest zdefiniować, co jest Rosya. Nie mamy żadnych stosunków z rządem bolszewickim, który jest głównym „de facto" rządem w środkowej Europie rosyjskiej, lecz jest tam obok tego wiele innych faktycznych rządów. Sądzę, że stan w Rosyi będzie uporządkowany na konferencyi. Nie mogę sobie tego wyobrazić, aby konferencya uznała którykolwiek z rosyjskich rządów w ich obecnej formie za uprawniony do wysłania delegatów.

Rozporządzenie P. K. L. w sprawie wolnego handlu.

Polska Komisya Likwidacyjna zarządziła:

Co do jarzyn świeżych i suszonych, konserw jarzynowych, owoców świeżych i suszonych, przetworów owocowych, miodu, nierogacizny, dziczyzny, mięsa, tłuszczu, przetworów mięsnych, jelit, wędlin, nabiału drobiu, ryb, słomy i siana znosi się wszelkie ograniczenia obrotu, zaprowadzone na zasadzie ustawy z dnia 24. lipca 1917 Nr. 307 Dz. u. p. **i zezwala na wolny obrót** tymi przedmiotami w obszarze, na który rozciąga się zakres działania P. K. L.

Zarazem znosi się wszelkie postanowienia, któremi na zasadzie powołanej ustawy ustanowiono ceny maksymalne na wymienione przedmioty.

Przedmioty te mogą być wysyłane lub wywożone poza granice obszaru, na który rozciąga się zakres działania P. K. L. jedynie za zezwoleniem Urzędu przywozu i wywozu P. K. L. w Krakowie, któreto zezwolenie zastępuje także miejsce poświadczenia transportowego.

W mocy pozostaje jednak przepis § 31 ustawy przemysłowej, dozwalający ustanawiania cen maksymalnych dla drobnej sprzedaży artykułów codziennej potrzeby poszczególnych gmin.

Z wojska polskiego.

Warszawa, 8 grudnia.

„Kuryer Poranny" donosi: W Łodzi utworzono pułk piechoty z rekrutów. Pułk ten wyekwipowany i wyszkolony liczy 1800 ludzi. Pozatem szykuje się obecnie drugi pułk piechoty poowiązki okręgu łódzkiego. Pułk ten ma również się skła-

dać z 1800 żołnierzy. Oba te pułki utworzą brygadę łódzką. Wcielenie peowiaków do kadrów wojska polskiego na całym terenie okręgu łódzkiego ma być ukończone w dniu 12 b. m. Peowiacy okręgów wojskowych: łowickiego, włocławskiego, kaliskiego i łódzkiego utworzą razem cztery pułki.

Generał Iwaszkiewicz ogłosił następujące wezwanie. Naczelne dowództwo wojsk polskich powierzyło mi stworzenie dywizyi dla obrony na kresach wschodnich. Obejmując dowództwo nad tą dywizyą wzywam wszystkich rodem z Litwy albo z Białorusi, zarówno i tych, którym na sercu leżą interesa nasze na kresach, do szeregów w dywizyi białoruskiej.

Iwaszkiewicz, generał, dowódzca dywizyi litewsko-białoruskiej.

WALKI W GALICYI WSCHODNIEJ.

Komunikat sztabu gen. polskiego donosi:

Pod naporem band ukraińskich Chyrów został opuszczony przez nasze oddziały. Niżankowice zostały utrzymane w naszem ręku. Posiłki z Krakowa w drodze.

Z miasta i z kraju.

CHLEB. W przyszłym tygodniu, t. j. począwszy od wtorku 10 grudnia b. r. będą wydawać piekarnie rejonowe chleb w ilości po 1 kg. na osobę i tydzień. Wydawanie chleba odbywać się będzie dwa razy w tygodniu, a mianowicie: wtorek-czwartek i środa-piątek na kupony chlebowe nowych kart legitymacyjnych.

Mąka kuchenna z powodu jej braku w przyszłym tygodniu nie będzie wydawaną, natomiast na Święta Zakład obrotu zbożem zobowiązał się przydzielić dla ludności m. Krakowa mąkę białą.

GŁUPOTA CZY BEZMYŚLNOŚĆ. Czytaliśmy pismo „Galicyjskiego krajowego Zakładu Odzieży. Ekspozytura Kraków, Radziwiłłowska 8“ — adresowane: An die Direktion der Oesterreichische Staatsbahn Nordbahn in Krakau“! 5 Dezember 1918 D. Z. B.!

Czy to nie wstyd?

ZGROMADZENIE KOLEJARZY odbyło się 4 b. m. na dworcu kolejowym w Krakowie. Referował tow. **Grylowski,** zdając sprawozdanie z akcyi podwyższenia płac i projektów przyszłego ukształtowania kolejnictwa polskiego. Uchwalono rezolucyę, postanawiającą bronić **Rządu ludowego ze wszystkich sił, a gdyby zaszła potrzeba, nieść życie i krew w jego obronie.** Uchwalono przystąpić energicznie do pracy przedwyborczej a szczególnie wśród kobiet i **postanowiono wszelką prasę, która przekracza granice krytyki i przyzwoitości** nie tylko nie czytać, ale przeszkodzić jej wysyłce kolejami.

BACZNOŚĆ HANDLOWCY I HANDLOWCZYNIE! Zapraszamy Was na **poufne zebranie,** które się odbędzie we wtorek dn. 10 b. m. o g. 7 wieczór w lokalu Centralnego Związku Handlowców, Grodzka 15, II p. **Sprawy bardzo ważne!**

W SKAWINIE odbyło się w dn. 30 z. m. bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy. Przemawiali tow. Packan, Styrylski, Jasiński i wielu innych. Omawiano ciężkie położenie aprowizacyjne, podnosząc brak najważniejszych artykułów spożywczych. Zgromadzenie uchwaliło, **bronić rządu robotniczo-chłopskiego jako rządu, który jest wyrazem pragnień i dążeń całej masy pracującej.** Zgromadzenie miało nastrój podniosły. Na zgromadzeniu napiętnowano niecną reakcyjną robotę endecyi jakoteż prasę brukową za jej napady i szkalowania pierwszego rządu Ludowego w wolnej Polsce.

W SIERSZY w dn. 5 b. m. odbyło się zgromadzenie robotników zatrudnionych w cementowni „Górka“, na którem uchwalono popierać obecny rząd ludowy w Warszawie całą siłą, a przy urnie wyborczej głosować solidarnie na listy kandydatów socyalistycznych.

W końcu postanowiono jednodniowy zarobek oddać na fundusz wyborczy P. P. S. D.

W GRYBOWIE na wielkim zgromadzeniu dn. 3 b. m. przy licznym współudziale miejscowej inteligencyi, po referacie tow. Piotrowskiego, wypowiedziano się również za pełnem poparciem Rządu ludowego.

W PINCZOWIE odbyło się wielkie (do 4000 osób) zgromadzenie ludowe dnia 3 grudnia, które po wysłuchaniu przemówienia p. Jana **Lisowskiego** uchwaliło rezolucyę, domagającą się od Rządu Republiki Polskiej usunięcia wszystkich **urzędników, którzy krzywdzili lud za czasów austryackiego panowania.**

Rezolucya wyraża hołd kom. **Piłsudskiemu i gorące poparcie Rządowi ludowemu.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Koła Krakowskiego
Związku Urzędników i urzędniczek prywatnych
dla Galicyi i Śląska
odbędzie się dnia 30 grudnia 1918 r. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej L. 6, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Wydziału,
2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej,
3) Wybory pięciu członków Prezydyum, dziesięciu członków Wydziału i pięciu członków Komisyi rewizyjnej,
4) Referat i dyskusya o zadaniach Związków zawodowych w chwili obecnej,
5) Wolne wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie członków w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym tegoż dnia o godzinie 7.30 wieczorem — bez względu na ilość obecnych.

Upraszamy o jak najliczniejsze przybycie.

WYDZIAŁ
Związku Urzędników i Urzędniczek pryw. dla Galicyi i Śląska. KOŁO KRAKOWSKIE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).